№ 280. Łódź, Sobota 18 października 1919. Rok II.

GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:
Miesięcznie Mk. 5.50. Kwartalnie Mk. 16.50. Za odnoszenie dopłaca się 50 fen. miesięcznie.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 6.50. Kwartalnie 19.50.

Cena numeru pojedyńczego 30 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi: Piotrkowska 106. Telefon 199.

Telefon w Warszawie 609.

OGŁOSZENIA:
Zwyczajne: 75 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt).
Drobne: 12 fen. za wyraz, najmniej 1.20 Mk.
Nadesłane: przed tekstem 2.50 Mk., w tekście 3 Mk., po tekście 1.80 fen. za wiersz petitowy (str. 4 szp.)
Nekrologi: 1.25 Mk. za wiersz petitowy (str. 4 szp.)

Obrady Sejmu.

Wrażenia ogólne.

(Telef. od naszego spraw. sejmowego).

Wczorajsze posiedzenie Sejmu, wbrew przewidywaniom, nie było echem absorbującej umysły wszystkich sprawy strejku rolnego. Załatwiono szereg kwestji konkretnych nad plenum, a dyskusję nad sprawami drażliwemi „odroczono" do wtorku, a raczej przeniesiono na zamknięte posiedzenie konwentu senjorów. Możnaby stąd wywnioskować, że dzięki akcji pojednawczej P. P. S. (szczególnie działaczy galicyjskich) strejk rolny przed wtorkiem będzie zlikwidowany, czego skutkiem będzie, że raz jeszcze burza anarchji Polskę ominie. S. G.

—o—

Przebieg posiedzenia.

Posiedzenie 89.

Początek o godz 4 min. 35 po poł.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego, marszałek oznajmia, iż sprawozdanie komisji aprowizacyjnej w sprawie obrotu ziemiopłodami i gospodarki aprowizacyjnej musi spaść z porządku dziennego, ponieważ komisja nie przygotowała jeszcze memorjału.

Wobec tego Izba przystąpiła do sprawozdania komisji aprowizacyjnej o wniosku p. Władysława Grabskiego o zaprowadzenie porządku w ruchu kolejowym.

Sprawozdawca p. Władysław Grabski oświadcza, że wniosek jego odesłano do komisji aprowizacyjnej, chociaż należał on do komisji komunikacyjnej. Komisja aprowizacyjna mogła rozstrzygnąć tylko trzecią część, tyczącą się zakupna automobili. Komisja komunikacyjna zajmowała się również tą sprawą, ale nie mogła załatwić jej wobec oświadczenia ministra kolei, że nie jest winien istniejącym niedomaganiom. Zarzut, że drogą łapówek wagony dostają się w niepowołane ręce, okazał się niesłusznym.

Tak samo druga część wniosku co do zakupna, względnie pożyczenia wagonów, wedle informacji ministra kolei jest niemożliwa do załatwienia.

Dziś przypadkowo poseł dowiedział się, że może ula się po zawarciu pokoju z Niemcami za pomocą pożyczki powiększyć tabor kolejowy.

Komisja aprowizacyjna proponuje następujący wniosek do uchwalenia:

„Wzywa się rząd, aby natychmiast zakupił i sprowadził

200 automobili ciężarowych

do dyspozycji ministerstwa aprowizacji. Równocześnie wzywa Sejm ministerstwo spraw wojskowych i inne ministerstwa, posiadające tabory automobili ciężarowych, aby dostarczyły dla celów aprowizacji jaknajwiększej części tych taborów".

Na początku września, ciągnie dalej mówca, zażądało ministerstwo aprowizacji od ministerstwa skarbu miljon dolarów na zakupno automobili, jednak ministerstwo skarbu nie udzieliło tego kredytu.

Wniosek komisji przyjęto bez dyskusji.

Następnie przystąpiono do wniosku naglego p. Stolarskiego w sprawie

zaopatrzenia rolników w fosfaty.

Poseł Stolarski oświadcza, że dostarczenie rolnikom nawozów sztucznych jest konieczne dla podniesienia produkcji rolnej. Szczególnie brak nawozów fosfatowych. Mówca prosi o przyjęcie wniosku, by rząd zakupił i sprowadził odpowiednie ilości nawozów fosfatowych.

Kierownik ministerstwa rolnictwa p. Chmielewski stwierdza, że powodem wyczerpania fosforu w naszej glebie jest długoletnia gospodarka zbożowa, prócz tego wywóz otrębów. Wskutek tego straciliśmy cenne składy nawozu. Kongresówka używała sztucznych nawozów około 18.000 wagonów rocznie, Małopolska 12.000 wagonów, a zabór pruski 31.500. Zamiast tego w czasie wojny a szczególnie w ostatnim roku mogliśmy dostarczyć 167 wagonów, w jesieni zaś tylko 100 wagonów.

Mowca popiera treść wniosku p. Stolarskiego, proponuje jednak inną reakcję, tak, aby nie było powiedziane, że rząd ma sprawą dostarczania nawozów sztucznych wyłącznie sam się zająć.

Izba przyjmuje wniosek komisji wymienionej reakcji.

Z kolei przystąpiono do sprawozdania komisji spraw zagranicznych o wniosku naglym p. Roja

w sprawie plebiscytu na Spiszu, Orawie i w okręgu Czadeckim

oraz o wniosku naglym p. Browforda w sprawie przyłączenia ludności polskiej kresów zachodnich do Polski.

Sprawozdawca p. Osiecki oświadcza: Ziemia Czadecka, okręg składający się z kilkunastu wsi, liczący do 50.000 mieszkańców, o olbrzymiej większości polaków, został wyłączony z plebiscytu. Na terenie spisko-orawskim wyłączony został 35.000 mieszkańców, przeważającej większości polaków. Wobec tego o jednogłośne przyjęcie wniosków w sprawie poczynienia odpowiednich kroków, celem uchylenia decyzji komisji Cambona.

P. Brownford, jako sprawozdawca komisji spraw zagranicznych referuje swój wniosek w sprawie powiatów Złotowskiego, Skierszyńskiego, Międzyrzeckiego i Wachowskiego. Rozłączenie tych okolic byłoby zarazem rozgraniczeniem systemu wodnego. W ten sposób pozbawiłoby się ludności miljonowych wartości. W pow. Wieleńskim wzięto nam stację Krzyż, a przecież jest ona tem na lądzie, czem Gdańsk na morzu. Ludność tych powiatów przez 126 lat utrzymała język i obyczaj polski. Możnaby zapytać dlaczego sprawę tę poruszamy mimo podpisania traktatu pokojowego. Otóż należy zaznaczyć, że Niemcy bynajmniej nie krępują się traktatem, czego dowodzą liczbą gwałtów i kroków wojennych. Życzeniem ludności jest, ażeby koniecznie była powołana do bezpośredniego wypowiedzenia się przed komisją zagraniczną.

W końcu mówca prosi o jednogłośne uchwalenie wniosku.

Wniosek p. Roja brzmi:

Wzywa się rząd, aby przedsięwziął wszystkie kroki do uchylenia niesprawiedliwej, krzywdzącej ludność polską w Czadeckim i na Spiszu decyzji komisji Cambona, do rozszerzenia plebiscytu na pominięte przez tę komisję obszary rdzennie polskie, a mianowicie na okręg Czadecki i na Spiską dolinę po lewy brzeg Popradu.

Wniosek p. Brownforda:

Wzywa się rząd do poczynienia u komisji granicznej kroków, aby komisja powołała przedstawicieli miejscowej ludności, ażeby ta mogła wypowiedzieć swoje żądania.

Oba wnioski przyjęto jednomyślnie.

Z kolei odesłano do komisji 2 projekty rządowe w sprawach podatkowych oraz szereg wniosków naglych. Poczem odczytano wniosek p. Anusza w sprawie noweli do ustawy o rzeczowych świadczeniach wojennych.

Następnie odczytano także wniosek p. Swidy w sprawie urlopowania studentów ochotników na studja. Wnioskodawca proponuje, ażeby studenci niezamożni przebywający na studjach na wszechnicach mieli zapewniony jakiś przytułek, i wzywa ministra spraw wojskowych, by niezwłocznie polecił wydziałowi oświaty wojskowej dostarczyć tym studentom pomieszkań, odzieży, bielizny i obuwia oraz wypłacić im gażę według szarż. Następnie wzywa wniosek ministra oświaty, by tych studentów zwolnił od czesnego.

Nagłość wniosku uchwalono i odesłano do komisji budżetowej.

Następne posiedzenie odbędzie się we wtorek o godz. 4-ej popołudniu.

Przebieg strejku rolnego.

Konferencja u ministra spraw wewnętrznych.

Warszawa (telef.). Wczoraj (w piątek) odbyła się konferencja ministra spraw wewnętrznych z przedstawicielami P. P. S. posłem Moraczewskim i Kwapińskim, prezesem związku robotników rolnych. Przedmiotem konferencji była sprawa strejku rolnego. Przebieg narad był pojednawczy.

Odezwy.

Warszawa, (telef.). Minister spraw wewnętrznych wydał odezwę do ludności rolnej, odezwę tę w dziesiątkach tysięcy egzemplarzy rozrzucono po całym kraju. W odezwie tej minister występuje przeciwko żądaniom robotników, oraz potępia strejk, zaznaczając, że z całą stanowczością, zgodnie z przepisami prawa, występować będzie przeciwko strejkowi i nie dopuści, by przez bezrobocie zapanował w Polsce powszechny głód.

Komitet strejkowy związku robotników rolnych również wydał odezwę, rozrzucona po całej Polsce, wzywającą do wytrwania w bezrobociu. Odezwa kończy się słowami: „Niech żyje strejk robotników rolnych aż do zwycięstwa".

Ekspedycje policyjno wojskowe.

Warszawa, (telefonem). Do różnych części powiatu warszawskiego rozesłano samochody, celem zapobieżenia możliwym ekscesom. Podług informacji Związku robotników rolnych, ekspedycje te, po przybyciu na miejsce, zmuszają robotników pod groźbą natychmiastowych represji do przystąpienia do pracy. Pod wrażeniem tych gróźb robotnicy wracają do zajęć. Po chwili jednak, gdy samochody odjeżdżają, pracę znów przerywają. Strejk trwa dalej.

Starcia strejkujących z żandarmami.

Wrszawa, (telefonem). Według indług informacji Związku ziemian z dnia 16 b. m. strejk rolny ogarnął Piaseczno, Chodecz, Konin, Słupce, Grabów, Kłodawę, Płock, Radzyń, Ciechanów, Mławę, Praszunysz, Częstochwę, Krasnystaw, Hrubieszów i Zamość.

Według informacji Związku zawodowego robotników rolnych ostatnio aresztowano zarządy związków w powiatach ciechanowskim, makowskim i mławskim. W pow. warszawskim w majątku Wyczółki pomiędzy przybyłymi żandarmami a robotnikami folwarcznymi doszło do krwawych starć. Po bezskutecznych namowach do przerwania strejku, żandarmi zaczęli strzelać do tłumu. Dwóch robotników zostało ciężko rannych, jeden pobity ciężko kolbami.

Co mówią komuniści.

Warszawa (telefonem). Sfery naczelne partji komunistycznej, zainterpelowane w sprawie stanowiska komunistów wobec strajku, oświadczają: Uchwalona przez Sejm *reforma rolna zupełnie chybiła celu*, nie ulżyła bowiem ciężkiej doli chłopa bezrolnego i małorolnego, którzy nie posiadając zasobów gotówki, nie będą mogli nabyć ziemi. Ułatwienia zyskają tylko bogatsi chłopi, którzy będą mogli zwiększyć swe grunty.

Zmniejszając latyfundja obszarników, reforma rolna stwarza nową warstwę większych posiadaczy chłopów, którzy swych parobków będą traktować jeszcze gorzej, niż dawniej „dziedzic". Rozżalenie biednych włościan jest wobec tego zupełnie zrozumiałe. Dotkliwie rozczarowani w swem nieprzerpartem dążeniu do poprawy swego nędznego bytowania, zrozumieli obecnie, że nie mogą mieć nadziei na otrzymanie ziemi od władz obecnych.

Szerzone przez nas hasła objęcia całej władzy przez proletarjat znajdują obecnie uznanie na wsi. Będziemy usilnie dążyć, by praca nasza odniosła realne skutki. Bieg rozwoju społecznego jest nieprzeparty, prędzej, czy później, głoszone przez nas hasła urzeczywistnią się.

Odezwa P. S. L. w sprawie strejku rolnego.

Warszawa (Telefonem).

Jutro ukaże się odezwa klubu poselsk. Zjednoczenia PSL do służby folwarcznej. Odezwa zapewnia pracowników rolnych, że posłowie ludowi z całą energją bronią interesów pracowników rolnych przeciw wyzyskowi ze strony obszarników. Natomiast odezwa potępia strejk rolny, jako szkodliwy dla interesów ogólnoludzkich.

Odezwa ta będzie rozrzucona po całym kraju.

Komunikat szefa sztabu generalnego z d. 16 października.

Front litewsko-białoruski.

W celu sparaliżowania zamiaru przeciwnika sforsowania Dźwiny pod Połbrujem nasze oddziały skombinowanym atakiem z kierunku południowego i zachodu rozbiły na koncentrujące się oddziały bolszewickie w rejonie Soplice, Starosiele, Babin i Kleszy. Akcja rozwija się pomyślnie. Dotychczasowa zdobycz wynosi 200 jeńców, 100 koni z rynsztunkiem, 7 karabinów maszynowych, większa ilość broni i amunicji.

Na południe od Połocka nieprzyjaciel prowadzi silne ataki w kierunku Pyszna Walki w toku.

Na odcinku poleskim atak nieprzyjacielski prowadzony przy współudziale statków pancernych na nasze pozycje nad Ptycą został odparty.

Front wołyński.

Bez zmiany.

W zast. szefa sztabu generalnego Haller pułk.

Wojskowy układ między Polską a Czechami na Śląsku.

Na Śląsku Cieszyńskim powstanie rodzaj strefy neutralnej na 60—80 km.

Wiedeń, 17 października. Urzędowy komunikat czeskiego ministerstwa obrony krajowej w sprawie konferencji wojskowej, jaka odbyła się w Krakowie dnia 6 b. m. między przedstawicielem francuskiej misji w Czechach, czeskiem dowództwem wojsk i przedstawicielami polskiego dowództwa wojsk zawiera prócz szczegółów podanych także następujące postanowienia:

Wynikiem obrad prowadzonych w duchu bezwzględnej lojalności było postanowienie, mocą którego polskie i czeskie dowództwo wojsk zobowiązuje się, że w pasie szerokim na 30—40 km. po obu stronach linji demarkacyjnej zaniechanem będzie gromadzenie wojsk a w obszarze w ten sposób wyznaczonym pozostaną tylko te oddziały wojsk, które są potrzebne dla zabezpieczenia porządku.

Dla kontroli powyższej umowy, ma zarówno dowództwo wojsk polskich jak czeskich prawo wysyłania oficerów łącznikowych na obszar drugiej strony.

Ponadto porozumiano się w tym kierunku, że bójki i małe starcia badane będą w krótkiej drodze między komendantami danego odcinku.

Postanowienia te otrzymać muszą zatwierdzenie naczelnego dowództwa obu stron, co prawdopodobnie nastąpi już w dniach najbliższych.

W przededniu nowego strejku na Górnym Śląsku.

Berlin, 17 paźdz. (PAT). „Localanzeiger“ donosi z Wrocławia: Ogłoszenię obostrzone stanu oblężenia w okręgach przemysłowych Górnośląskich ma na celu przeciwdziałanie strajkowi generalnemu, którego wybuchu oczekiwano w dniu 16 b. m. Powodem strajku jest wrzenie w kopalniach Huty-Królewskiej, gdzie 500 robotników zaprotestowało przeciwko ponownemu przyjęciu znienawidzonych majstrów. Do Wrocławia przybył komisarz Hörsing, od którego akcji pośredniczącej zależy ewentualnie wybuch lub uniknięcie strajku generalnego.

Agenci niemieccy wykupują w Polsce srebro i złoto.

Sosnowiec, 17 października. W tych dniach przybyło do Sosnowca kilku agentów z Niemiec, celem skupu rubli srebrnych i złotych. Agenci ci weszli w pertraktacje z bandą spekulantów w Sosnowcu i Będzinie, którzy rozjechali się po okolicznych miasteczkach i wsiach i wykupują masowo te monety, znajdujące się jeszcze w prywatnych rękach.

Spekulanci miejscowi płacą za 1 rb. srebrnego 10 — 12 mk., a za 10 rb. złotych 150 mk. polskich. Chłopi, zachęceni tą wysoką ceną, sprzedają chętnie poukrywane monety. Agenci niemieccy swoim pośrednikom płacą o 60 do 100 proc. drożej w markach niemieckich.

Tym sposobem cały zapas ukrytego złota i srebra jest wywożony za granice kraju. Przeciw tej niecnej spekulacji trzeba koniecznie silnej akcji rządowej, akcji, któraby jednocześnie pozwoliła zasilić skarb państwa tymi kruszcami, tak dzisiaj cennymi. Nie dajmy się okradać!

W przededniu upadku bolszewików.

Wiedeń, 17 października. (PAT). — Wied. B. K. donosi z Berlina pod datą 17 b. m. „Deutsche Allgemeine Zeitung“ donosi z Kopenhagi: Wiadomości o zajęciu Gatczyny czynią coraz bardziej prawdopodobnym upadek rządu sowietów. Rosyjskie wojska ochotnicze nie napotkały silniejszego oporu nawet w tak bardzo ufortyfikowanej miejscowości jak Gatczyna. Od tego czasu wojska ochotnicze dotarły do Krasnego Sioła i Carskiego Sioła. Armja Judenicza oddalona jest od Piotrogrodu tylko od 3 do 4 mil. Lotnicy stwierdzili, że na drodze do Piotrogrodu armja ta natrafi już tylko na nieznaczne przeszkody.

Z Rewla donoszą, że urzędy bolszewickie w Piotrogrodzie zamknięto jeszcze 9 b. m. Wszelka praca w mieście ustała.

„Dagens Nyeter“ dowiaduje się z Helsingforsu, że bolszewicy postanowili opóścić Piotrogród, ponieważ wojska ich odmówiły obrony miasta.

Bolszewicy w New-Yorku.

BERLIN, 17 październ. Agencja telegr. Wolffa donosi z New-Yorku, że port New-yorski znajduje się w rękach bolszewików. Żaden okręt nie okręt nie odpływa z portu, na brzegu zaś gromadzi się codzień rosnąca ilość towarów. Strejk obejmuje przeszło 70,000 ludzi.

Przed zdobyciem Petersburga.

Wiedeń, 17 października (WBK). Jak donoszą do Sztokholmu z Helsingforsu, flota angielska opuściła podstawy operacyjne na Bałtyku i udała się do zatoki Fińskiej, by wziąć udział w akcji wzięcia Petersburga. Okręty angielskie weszły w sferę ognia nadbrzeżnego, lecz nie doznały żadnej szkody.

Petersburg przed kapitulacją.

Helsingfors, 17 października. (PAT). „Dages Nyheter“ dowiaduje się, że rząd sowiecki postanowił oddć Petersburg bez walki, ponieważ niedowierza czerwonym wojskom, które znajdują się w stanie zupełnego rozkładu.

Zamach na gen. Bredowa.

Zgodnie z wiadomością z Rewla, rzucono w ostatnich dniach września bombę na przejeżdżającego w karecie głównego dowódcę wojsk frontu kijowskiego, generała Bredowa. Jest on ciężko ranny.

Bombardowanie Kronsztadtu.

BERLIN, 17 paźdz. (PAT) „Tägliche Rundschau“ donosi z Bazylei: Wedle informacji „Daily Mail“, Kronsztadt jest od 3 dni bombardowany przez okręty koalicyjne.

Lotnicy angielscy podczas lotów wywiadowczych stwierdzili, że w pobliżu Piotrogrodu, bolszewicy gromadzą znaczne siły, zapewne aby módz stawić opór armji północno-zachodniej, nadciągającej od strony Pskowa.

Pożary w Rydze.

Berlin, 17 paźdz. (PAT). „Vossische Zeitung“ donosi ze Sztokholmu: Kapitan szwedzkiego parowca „Ollo“, który tu przybył ubiegłej nocy opowiada, że w piątek ubiegły w Rydze, wskutek bombardowania powstał szereg pożarów. Wielki most na Dźwinie jest doszczętnie zniszczony.

Ultimatum Anglji do Bermonta.

Paryż, 17 października. (PAT). Radjo pozn. Dowódzca eskadry angielskiej na morzu Bałtyckiem wysłał do pułk. Bermonta ultimatum z wezwaniem, ażeby odstąpił do Rygi. Ultimatum podaje termin na sobotę, godz. 12 w południe.

Przedplebiscytowe targi niemców.

Cieszyn, 16 paźdz. (PAT). Jak donoszą z Pragi, przybyła wczoraj do prezydenta Masaryka deputacja niemców cieszyńskich, w osobach dr. Brüxela, dr. Otta i Peduzzkyego, celem porozumienia się w sprawie koncesji na rzecz niemców śląskich wobec przyszłego plebiscytu.

Nowa blokada Niemiec.

Paryż, 17 października. (PAT). — „Echo de Paris“ podaje wiadomość ze Sztokholmu, że w piątek rozpoczęła się blokada Niemiec. Okręty sprzymierzonych zatrzymały i odtransportowały do Rewla 3 parowce niemieckie.

Odpowiedź Niemiec na notę koalicji.

Nauen, 17 października. (PAT). Radjo pozn. Rząd niemiecki doręczył wczoraj przedstawicielowi marszałka Focha odpowiedź na ostatnią notę koalicji. Odpowiedź podkreśla, że już od dnia 17 czerwca, czyli od daty pierwszej noty koalicji w sprawie bałtyckiej, rząd niemiecki czynił wszystko, aby przeprowadzić ewakuację prowincji nadbałtyckich. Rząd powołuje się na rozkazy i zarządzenia, które wydał, aby zmusić do posłuchu wojsko. Von der Goltza odwołano. Dopiero bunt żelaznej dywizji skłonił rząd do ponownego wysłania von der Goltza do Mitawy. W armji Awałowa Bermonta, zdaniem rządu niemieckiego, niema żołnierzy, którzyby podlegali rozkazom dowództwa niemieckiego. W zakończeniu wyraża nota zadowolenie z zapowiedzi koalicji wysłania nad Bałtyk specjalnej komisji kontrolującej. Pożądanem byłoby, aby komisja ta zatrzymała się w przejeździe w Berlinie, by rząd niemiecki miał możność przedstawienia jej swego stanowiska w sprawie Bałtyku.

10 marek za głowę Noskego.

(Tel. wł. „Głosu Polsk.)

Berlin, 17 październila. Jeden z ostatnich numerów berlińskiej gazety rewolucyjnej „Der Arbeiter“, rozdawany na zgromadzeniu robotników metalowców wydrukował w artykule naczelnym odezwę p. t. „Na barykady“. Zamieścił również list, skierowany przeciw Noskemu, ministrowi obrony narodowej. W liście tym ofiaruje partja komunistów 10 marek za głowę Noske'go.

Zaufanie parlamentu dla Clemenceau.

Wiedeń, 17 października. (PAT). Wied. B. K. donosi z Paryża pod datą 16 b. m. W izbie francuskiej toczyła się dyskusja nad sprawą wyborów. Przyszło do starcja między Briandem a Clemenceau. Clemenceau postawił kwestję zaufania. Izba uchwaliła zaufanie dla Clemenceau 324 głosami przeciw 132. W następstwie tego głosowania wybory do izby odbędą się dnia 16 i 30 listopada, a nowa izba zbierze się dnia 8 grudnia. „Wybór prezydenta izby nastąpi 13 stycznia.

Zniesienie stanów wyjątkowych we Francji.

Paryż, 17 października (PAT). Radjo pozn. Po zniesieniu stanu oblężenia we Francji odwołano obecnie stan wojenny. Na mocy dekretu wydanego z inicjatywy Clemenceau w dniu 15 października kierownictwo administracji obejmuje znów władza cywilna.

Strejki w Alzacji i zagłębiu Saary.

Berlin, 17 października. Według doniesień „Vorwärts“ z Alzacji i Lotaryngji przybierają strejki w zagłębiu Saary coraz groźniejsze rozmiary. Wszelkie środki represyjne pogarszają jeszcze sytuację. Rozpoczął się tam, według wyrażenia „Vorwärts“, zmierzch bogów generalskich. Generałów Mangen'a, Gerarda i Fagollo odwołano. Co przyniesie nowa międzysojusznicza komisja nadreńska, narazie niewiadomo.

Teatr Polski.

„Śluby panieńskie“, komedja w 5-ciu aktach Aleksandra Fredry (ojca).

Teatr Polski w Łodzi obchodził onegdaj wielkie święto. Bo oto w gmachu, w którym przez szereg lat rozbrzmiewała mowa niemiecka, który był widomym znakiem rzekomej „niemieckości“ miasta, a który przez czas wojny światowej istniał i procował przy pomocy okupanta, w celu szerzenia wrogiej nam, bo wynaradawiającej „kultury“, rozległo się nagle słowo polskie. A stało się to za sprawą obecnych władz miejskich, które pierwsze, jak Łódź Łodzią, sypnęły hojnie groszem, by sprawę kultury miasta postawić na należytym poziomie, stwarzając zaczątki pod budowę pierwszego miejskiego teatru polskiego w Łodzi.

Popłynęły ze sceny, w mowę rymowaną ujęte, piękne w swej formie, a radosne, dobrotliwe i wesołe w treści, słowa nieśmiertelnego Fredry, największego z komedjopisarzy polskich. I pewnie w tej samej chwili rozpierzchły się złe cienie przeszłości niedawnej, które zaczaiły się kędyś pomiędzy kulisami, czy może przypadły w bezsilnej wściekłości do wymalowanych świeżo ścian i sklepienia. To, czego nie zatarła farba, czego nie wypłoszyły jeszcze te nieliczne tygodnie, dzielące nas od dnia upadku sceny niemieckiej, zostało zabite i starte ostatecznie przez żywe słowo polskie wiecznie żywego genjusza Fredrowskiego. Stało się! I niechaj na przyszłość ten skromny gmach teatralny, ukryty niepozornie w rozległym podwórcu, ten gmach, wydarty wolą i mądrością narodu obcej kulturze i obcej mowie, tu w tem wielkiem środowisku polskiej pracy, spełni swą wielką a zaszczytną rolę. To, co on ma zczynić, jest nie mniej ważne, i nie mniej potrzebne dla społeczeństwa polskiego, jak ta mrówcza, bezimienna, ciężka praca tysięcznych rzesz robotniczych, tworzących we wrzawie sal fabrycznych materjalne bogactwa narodu.

Albowiem dla życia narodu jest narówni z chlebem powszednim potrzebny i chleb ducha. A tego właśnie karmu, tych wrażeń wzniosłych i silnych, pobudzających mózgi ludzkie i serca, odsłaniających bajeczny świat wzruszeń i piękna, odrywających myśl naszą od zwykłych trosk i prozy dnia codziennego, udzielić nam może i winna scena polska.

—

Wybór komedji Fredry na przedstawienie inauguracyjne był rzeczą nietylko właściwą, ale konieczną. Bo trzeba bzło, ażeby słowo polskie, które poraz pierwszy rozebrzmi w tym nowym przybytku sztuki rodzimej, odebranym wrogiej nam kulturze, było nietylko pięknem, nietylko skrzącem się całym urokiem mowy polskiej, lecz i radosne, beztroskie, wesołe, kpiące sobie dobrotliwie z ludzkich wad i przywar i zadające kłam samotności i beznadziei, sławiące śmiech dla śmiechu samego, a nie wyciskające go z goryczy ludzkich trosk i zmartwień.

I słuszność miał Kornel Makuszyński, ten utalentowany niezwykle pisarz, śmiejący się nietylko przez łzy, ale często przez szloch bolesny, gdy w swem słowie wstępnem, wypowiedzanem przed rozpoczęciem widowiska inauguracyjnego, podniósł w słowach pięknych i serdecznych tę niespożytą wartość twórczości Fredrowskiej, która w czasach największej niewoli i najcięższego ucisku, jak i w chwilach radości i dumy z osiągniętego celu, zarówno wypogadzała i wypogadzać będzie duszę narodu, roztaczając przed nią, peżerę dźwięki czystego w swych intencjach, a srebrzystego w tonie, śmiechu.

I konferencja Makuszyńskiego byłaby istotnie czemś skończenie miłem, gdyby nie zawierała w sobie pewnych aluzji i pewnych akcentów polemicznych, z którymi tak nie do twarzy Makuszyńskiemu, jako autorowi, wrośniętemu wszystkimi korzeniami talentu swego w tę glebę, która właśnie wydała te talenty i tych twórców, z którymi świetny prelegent onegdajszego wieczoru dość bezpretensjonalnie się rozprawił. Ale to tylko szczegół, który prawdopodobnie i Makuszyńskiemu był potrzebny po to jedynie, by na tak przygotowanej kanwie tem dosadniej wyhaftować wielkość i wartość nieśmiertelnego talentu genjalnego Fredry.

—

Ażeby teatr mógł odegrać w istocie tę rolę, jaka jest jego udziałem w życiu kulturalnem narodu, musi być teatrem dobrym. Teatr zły, czy tylko gorszy od dobrego zadanie swe spełnić może połowicznie tylko, czasem zaś nawet może przynieść społeczeństwu więcej szkody, niż korzyści, pacząc złem wykonaniem to, co jest piękne i wzniosłe, osłabiając zamiłowanie publiczności do dzieł twórczości dramatycznej, wykoszlawiając intencje, zamiary i idee twórców, zamiast zachęcać i rozciekawiać słuchaczów i uwydatniać im żywem słowem pierwiastki piękna, ukryte w przedstawianym utworze.

To, co się widziało na inauguracyjnem przedstawieniu Teatru Polskiego w Łodzi, nie pozwala żywić zbyt wielkich oczekiwań w bieżącym sezonie. Sama obsada „Ślubów panieńskich“ wykazała, iż z zespołem obecnym jest źle. Nie było w przedstawieniu tem bowiem właściwych ludzi na właściwem miejscu. Bo powierzenie naprzykład roli Klary pani Rychłowskiej, lub Albina panu Molinio — stanowczo mogło mieć miejsce jedynie dlatego, że nikogo innego do objęcia ról tych w teatrze nie było.

Ale to najzupełniej nie może usprawiedliwić nieznośnej gry obojga tych artystów, oskarżając natomiast w sposób bardzo ostry kierownictwo teatru za to, że nie postarało się dla zespołu swego o siły, któreby mogły podołać w sposób odpowiedni zadaniom swoim. Rolę Anieli grała z właściwym sobie wdziękiem, szczerością i prostotą p. Laura Duninówna, odbijając się w sposób aż zbyt jaskrawy od reszty grających.

Ale, niestoty, występy p. Duninówny to tylko krótkotrwała gościna na scenie naszej. Zaś to, że były już one potrzebne na samym początku sezonu, ba, nawet na inauguracji jego, jeszcze bardziej podkreśla wadliwość zespołu i braki jego kompletu.

Radost w interpretacji pana Leśniewskiego był raczej jakimś safandulskim starym sługą, niż tym poczciwym, dobrym, łagodnym w gniewie i strofowaniu, a przebaczającym mądrze wszystkie przewiny i grzechy młodości, kochanym stryjem.

Z miejscowych sił tylko p. Rdzawicz był możliwym, jakkolwiek monotonja, z jaką mówił wiersz Fredrowski, oraz krygowanie się, nie licujące z urwisostwem i sprytem młodzieńczym Gustawa, psuły grę jego.

W tym składzie, jaki obecnie widzimy, Teatr Polski w Łodzi, pierwszy teatr, znajdujący się pod opieką miasta, swą misję kulturalną spełnić zdoła tylko w małej części. Żeby było inaczej, musi posiadać on siły podstawowe, na których mógłby się oprzeć przyszły repertuar.

Obowiązkiem miasta jest przypilnowanie tego. Dać miastu teatr jest rzeczą niemałą, ale prawdziwą zasługą będzie dopiero zapewnienie miastu teatru dobrego.

Ludność Saary wydaje odezwy do wszystkich niemców, podkreślając swą przynależność do państwa niemieckiego i domagając się utworzenia konstytuanty na zasadzie powszechnego prawa wyborczego i przedstawicielstwa rządowego dla okręgu Saary.

Berlin, 17 października. Według doniesień „Saarbrücker Zeitung" liczba ofiar rozruchów jest bardzo wielka. Zaaresztowano 400 osób, u których znaleziono zrabowane towary. Przy rewizjach domowych odebrano towary wszelkiego rodzaju wysokości półtora miljona marek.

Generał Andlauer wydał rozkaz, aby wszelkie zrzeszenia wojskowe natychmiast się rozwiązały a dobra ich podległy konfiskacie.

Wykryty spisek.

Paryż, 17 października. (PAT)) Havas. „Petit Jornal" donosi z Zurychu, że w Zagrzebiu wykryto spisek, mający na celu zamordowanie ks. serbskiego Aleksandra. Dokonano licznych aresztowań.

Nowy gabinet w Bułgarji.

Paryż, 17 października. (PAT). Donoszą z Sofji, że Stambuliński utworzył nowy gabinet, w którym tekę spraw zagranicznych objął Madjarow, były poseł bułgarski w Rosji i Anglji.

—o—

Warszawa.

—

Ratyfikacja traktatu przez Polskę.

(w) „Monitor Polski" z 17 października zamieszcza urzędowo: Ratyfikacja traktatu pokojowego z dnia 28 czerwca 1919. Sejm ustawodawczy na posiedzeniu w dniu 31 lipca r. b. upoważnił Pana Naczelnika państwa do ratyfikowania traktatu i protokułu podpisanych w Wersalu d. 28 czerwca 1919 przez pełnomocników państw sprzymierzonych i stowarzyszonych i pełnomocników niemieckich. W myśl powyższego upoważnienia Pan Naczelnik państwa po zbadaniu treści wspomnianego traktatu i protokułu, udzielił im swojej ratyfikacji potwierdzając je swoim własnym podpisem w dniu 1-go września 1919.

Poseł włoski w Belwederze.

(w) Wczoraj odbył się w Belwederze akt wręczenia na uroczystej audjencji listów uwierzytelniających przez pierwszego posła nadzwyczajnego ministra upełnomocnionego włoskiego pana Francesco Tommasini.

O godzinie 12 min. 30 po południu powozy z posłem i świtą jego zajechały przy dźwiękach hymnu włoskiego na dziedziniec Belwederu, na których kompanja honorowa szkoły podchorążych ze sztandarem oddała honory wojskowe.

Przy wejściu do pałacu przyjęli posła dwaj adjutanci Naczelnika Państwa. Do sali audjencjonalnej posła i jego orszak prowadzili szef kancelarji cywilnej pan Car i dyrektor protokółu ministerstwa spraw zagranicznych hrabia Przeździecki.

Naczelnik państwa oczekiwał posła w otoczeniu pp. Wojciechowskiego, zastępcy ministrów i ministra spraw wewnętrznych, gen. Leśniewskiego, ministra spraw wojskowych, Sobolewskiego ministra sprawiedliwości, Przesmyckiego ministra sztuki i kultury, Skrzyńskiego wiceministra spraw zagranicznych oraz adjutanta generalnego majora Kasprzyckiego i adiutantów przybocznych rotmistrza Potockiego i por. Kobylańskiego i i Rychłowskiego.

W nieobecności ministra spraw zagranicznych pana Paderewskiego wiceminister pan Skrzyński przedstawił posła Naczelnikowi państwa. Poseł Tommasini wręczył Naczelnikowi państwa list uwierzytelniający Jego królewskiej mości króla włoskiego, przyczem wygłosił mowę audjencjonalną po francusku.

Na mowę Naczelnik państwa odpowiedział w języku francuskim.

Poseł przedstawił Naczelnikowi państwa swoją świtę, zaś Naczelnik państwa zapoznał posła ze swoim otoczeniem. Uroczystą audjencję zakończyła rozmowa Naczelnika państwa z posłem włoskim.

O godz. 1 m. 15 poseł wyjechał z Belwederu przy dźwiękach hymnu narodowego polskiego w towarzystwie generała Jacyna z asystą wojskową.

Jadącego do Belwederu i powracającego posła licznie zgromadzona publiczność przyjmowała owacyjnie.

—

Wiadomości bieżące.

—

Z Rady szkolnej okręgowej.

Na czwartkowem posiedzeniu Rady szkolnej okręgowej, między innemi, załatwiono następujące sprawy: Do komisji powszechnego nauczania z ramienia rady szkolnej okręgowej wybrano pp. d-ra Skalskiego, dyrektora Tulina, dyrektora seminarjum Durę i Wasilewskiego. Rozpatrywano sprawę wynagrodzenia nauczycieli za godziny dodatkowe w oddziałach popołudniowych. Po dłuższej dyskusji i obliczeniach wyjaśniono, że rada szkolna rozporządza następującymi funduszami:

Z funduszów magistrackich 156 mk. za godzinę tygodniową w stosunku rocznym i z funduszów ministerskich 90 mk., wobec tego postanowiono przyznać nauczycielom za rzeczone godziny po 246 marek. Dodać trzeba zastrzeżenie, że cyfry te mogą uledz nieznacznej zmianie wzwyż.

W związku z brakiem wykwalifiko-

wanych sił nauczycielskich postanowiono ogłosić w dziennikach o wakujących w okręgu m. Łodzi posadach nauczycieli szkół powszechnych.

Kolekcjonowanie artystycznych prac dzieci.

Ministerstwo kultury i sztuki zwracało się w swoim czasie w pismach do wszystkich szkół, zainteresowanych towarzystw i osób z prośbą o nadsyłanie artystycznych prac dzieci do lat 14 włącznie. Myśl tę podjęła komisja kulturalno-oświatowa przy wydziale szkolnictwa w Łodzi. W tym też celu komisja ta zwraca się do zarządu szkół średnich, kierowników szkół powszechnych, towarzystw kulturalno-oświatowych i osób zainteresowanych z gorącą prośbą o łaskawe nadsyłanie prac, a szczególnie pomysłów, fantazji dziecięcej do biura Wydziału szkolnictwa. Bliższych informacji udziela wspomniane biuro (Olgińska 3) w godz. od 1 — 3 pop. Prace przyjmowane będą do dn. 15-go listopada.

Z komisji kulturalno-oświatowej.

Na porządku dziennym prac komisji kulturalno-oświatowej przy wydziale szkolnictwa są następujące sprawy: 1) Sprawa wystawy sztuki dziecka, na którą komisja gromadzi materjały, a później specjalne grono osób materjały te posegreguje. 2) Sprawa szyldów, szpecących ulice naszego miasta, która rozpatrzona ma być wspólnie z wydziałem podatkowym. 3) Sprawa kursów dla dorosłych. Sprawą tą zajmuje się specjalna podkomisja. 4) Sprawa widowisk i koncertów dla szerokich warstw ludności.

Lokale szkolne na wykłady.

Wobec licznych zapisów dzieci do szkół powszechnych, w lokalach szkolnych w tym roku odbywać się będą komplety popołudniowe. Licząc się z tem, wydział zmuszony jest odmawiać instytucjom oświatowym udzielenia lokali na wykłady wieczorne w tych szkołach, gdzie istnieć będą komplety popołudniowe. Inaczej bowiem było by niemożliwem utrzymanie lokali w porządku według wymagań hygieny. Sprawę tę przesądza przyjęta przez Wydział uchwała.

Groby poległych.

W myśl traktatu pokojowego, wszystkie mogiły poległych winny być należycie konserwowane przez rządy tych państw, na terytorjach których znajdują się.

Wskutek tego zarządy wojskowe zbierają obecnie dane o mogiłach bratnich i pojedyńczych grobach poległych w bitwach żołnierzy, bez różnicy pochodzenia, w celu zarejestrowania tych mogił i ustanowienia należytej nad nimi opieki.

Groby i bratnie mogiły, znajdujące się na terytorjum miasta Łodzi, były dotychczas pod opieką wydziału plantacji miejskich, od którego dowództwo miasta zażądało obecnie materjałów dla rejestracji tychże.

Stowarzyszenie współdzielcze „Cekas".

Jak dowiadujemy się z pism stołecznych, wkrótce odbędzie się zebranie założycieli nowopowstałego kupieckiego stowarzyszenia współdzielczego „Cekas", zatwierdzonego przez ministerstwo handlu i przemysłu, zadaniem którego będzie zjednoczenie wszystkich kupców stolicy i prowincji, celem dania im możności czynienia zakupów za granicą bezpośrednio u producentów, przy wielkiem zaoszczędzeniu na kosztach przewozu większych ładunków.

Każdy członek tej kooperatywy otrzymywać będzie towary ze składów Stowarzyszenia po cenie kosztu.

Członkami zaś mogą być kupcy, opłacający podatek patentowy i wnoszący udział w ilości marek 1000. Ilość towaru, przypadająca na udział każdego członka, pozostaje w zależności od ilości jego wkładów.

Rada Stowarzyszenia składać się będzie z 36 członków i 12 kandydatów; Zarząd zaś z 5 członków i 2 kandydatów. Istniejące już kooperatywy przystąpić także mogą jako osoby prawne.

W Łodzi, do udzielenia informacji, przyjęcia deklaracji i wpłat, upoważniony został p. S. Froehlich, Benedykta 3, wiceprezes Stowarzyszenia Kupców Manufakturzystów w Łodzi 14333—1

Magdalenki.

Zakład Dobrego Pasterza w Rudzie Pabjanickiej, dający obecnie schronisko 25 nieletnim moralnie upadłym dziewczętom, przechodzi wkrótce pod opiekę sióstr Magdalenek, zajmujących się specjalnie pielęgnowaniem i nawracaniem na drogę

drawego życia nieletnich upadłych dziewcząt. Siostry Magdalenki objąć mają schronisko w Rudzie już w listopadzie r. b. Przybędą one do nas z Przemyśla w Galicji.

Eksport Polska—Poł. Rosja—Don—Kaukaz.

Ze względu na rozwijające się stosunki handlowe z połudn. Rosją, jak się dowiadujemy z zupełnie wiarogodnego źródła, w najbliższym czasie Polsko-Bałtyckie T-wo Handlowe na zasadzie uzyskanego zezwolenia przez Minist. Przemysłu i Handlu wysyła większe transporty towarów do Rosji południowej oraz na Kaukazu, stąd w powrotnej drodze będą dla Polski przywiezione niezbędne dla uruchomienia przemysłu naszego — surowce.

Organizacja eksportu powierzoną została domowi transportowo-ekspedycyjnemu S. Jelin i Rudominowi, Piotrkowska 62.

Stawki akordowe dla pracowników miejskich.

W poniedziałek, 20 października odbędzie się w magistracie posiedzenie w sprawie ostatecznego określenia stawek akordowych dla robotników miejskich. W posiedzeniu wezmą udział: prezydjum magistratu, inżynierowie powiatowi i inżynierowie wydziału budownictwa magistratu m. Łodzi.

Ofiarność wojska na rzecz G. Śląska.

Oprócz podanej przez nas poprzednio listy składek, złożonych przez oddziały wojskowe D. O. G. Łódź na rzecz Górnego Śląska, ostatnio złożyły jeszcze na ten sam cel: P. K. U. w Łowiczu mk. 5468.85 i kor. 110.—. Kom. Kas. obozu jeńców w Strzałkowie mk. 1089.—. Baon zap. 14 p. p. kor. 8240.—. Baon zap. 10 p. p. mk. 2429.65 i kor. 6.90.

Teatr Polski.

Dzisiejszy wieczór w Teatrze Polskim wypełni świetna niestarzejąca się w humorze i dowcipie komedja z pierwszej połowy XIX w. Al. Fredry „Śluby Panieńskie" z p. Laurą Dunin w roli Anieli.

Po południu o godz. 4 po cenach najniższych Teatr daje dla młodzieży sztukę H. Ibsena „Podpory społeczeństwa", w wykonaniu całego zespołu artystycznego.

Suma zebrana onegdaj na inauguracyjnem przedstawieniu przez artystów na rzecz Górnego Śląska wynosi 1126 mk. 15 fen.

Giełda warszawska.

Dnia 17 października.

6% oblig. m. Warszawy 1915/16 r.	210.—	193.—
6% obl. m. Warszawy 1917 r. za 100 mk.	—	—
5% oblig. banku ziemsk. za 100 mk.	103.—	97.—
4½% listy zastaw. ziemskie A i B	185.—	175.—
4% listy zast. ziemskie	—	—
5% listy zast. m. Warszawy po 3000 i 1000	209.—	201.—
4½% listy zast. m. Warsz.	195.—	185.—
5 pr. listy zast. m. Łodzi	—	—
4 i pół pr. listy z. m. Łodzi	—	—
Ruble carskie	124.50	122.50
„ „		
Ruble dumskie	48.50	46.50
Korony	54.20	54.45
Franki	—	—
Szterlingi	—	—
Dolary	—	—

Kursy dewiz.

Warszawa, 17 października.

Funty szterlingi	152.—
Dolary	36.—
Franki francuskie	4.30
„ szwajcarskie	6.55
„ belgijskie	4.30
Liry	3.65
Marki fińskie	160.—
Leje rumuńskie	170.—
Lewy bułgarskie	—
Floreny holenderskie	13.25
Korony szwedzkie	8.85
„ norweskie	8.25
„ duńskie	7.85
„ austrjacko-niemieckie	52.00
„ czeskie	102.—
Marki niemieckie	140.—

Kurs przerachowania na korony — 53.

Czas odnowić prenumeratę.

Ogłoszenia drobne.

A.A.A.A.A.A. Matematyka, wykładana racjonalnie! Specjalista, popularyzator matematyki, jasno i przystępnie udziela tej nauki osobom, pozbawionym jakiegokolwiek zasobu intuicji w tej dziedzinie. Pasaż-Szulca 17, m. 7. 275—1

A! A! A! A! A! A! Kupuję wszelkie futra. — Płacę najwyższe ceny. S. Grosman, Piotrkowska № 24. Przyjmuję reparacje kuśnierskie. 303—29

A. A. A. A. Kupuję używane futra, karakuły, dywany, pianina, płacę najwyższe ceny. Wólczańska 43, m. 6. 308-15

A. A. A. Ślusarze kowale, jak wogóle ci co mają brudzącą a ciężką pracę mam dla was konopniany towar na bluzy, spodnie, fartuchy i t. d., absolutnie nie dorozdarcia, szeroki, bardzo tanio. Kilińskiego № 40 (Widzewska), front II piętro, m. 10. 978—7

A. A. A. 100 marek płacę za aparat starych zębów, również kupuję stare złoto. Andrzeja № 7, m. 17, Nadryczny. 247—2

A. A. Do sprzedania garnitur salonowy w dobrym stanie za przystępną cenę. Piotrkowska 43, m. 4, front II p. Zastać można 1-5 pp. 297—3

A! A! Łóżka, materace, szafę, bieliźniarkę, otomanę, leżankę, stół, krzesła, biureczko, figury, obrazy sprzedam tanio Piotrkowska 261 m. 4, I piętro, front. 364—6

A. Meble tapicerskie, stolarskie sprzedaję. Dzielna 5 I p. front, magazyn Denejskiego 847-12

A! Meble różne łóżka materace szafy, otomanę, maszynę nożną, gramofon, komodę, sprzedam tanio. Ul. Piotrkowska № 223, m. 8, I p. front. 174-10

Akuszerka Nowakowska mieszka obecnie Dzielna 34, m. 18. 836-12

Beczki próżne w większych i mniejszych ilościach sprzedaje Głowiński, Pańska 85. Ceny przystępne. 346—2

Czeladnik szewcki na wszelką robotę potrzebny jako zastępca majstra, jako majster lub jako starszy czeladnik obeznany z miarą. Zgłaszać się do sklepu obuwia Pańska 41, Dziubiński, pierwszeństwo dla samotnych. 4088—3

Do kompletu freblowskiego przyjmuję jeszcze dzieci, E. Lewitówna, Cegielniana 15 (od 4 do 6). 345-2

Do kompletu freblowskiego przyjmę jeszcze kilkoro dzieci od lat 4 do 6-ciu z okolicy Piotrkowskiej № 83. Dowiedzieć się można u Geizlerówny, tamże. 283—0

Do sprzedania toaletka, stolik do kart, szafa duża sklepowa i szafa ścienna. Wiadomość do południa Piotrkowska 163, front, II p., m. 5. 227—3

Do kompletu freblowskiego przyjmie się kilkoro dzieci od lat 4 do 6-ciu z okolicy Piotrkowskiej № 83.— Dowiedzieć się można u Geizlerówny. 283—3

Fryzjerski interes do sprzedania w dobrym punkcie, bliższe wiadomości u kasjera w Teatrze Urania, od 5 do 10 wiecz. 279—2

Kupię pianino i karakułowy żakiet dla siebie. Zapłacę dobrą cenę. Hotel Viktorja, pokój 4, Piotrkowska 67. 253-5

Kupię szafy (półki) pod towary łokciowe. Zgłaszać się Skwerowa 7, m. 2. 277—3

Kompletne urządzenie zakładu fryzjerskiego do sprzedania bardzo tanio. Wiadomość Przejazd 16, fryzjer. 240-3

Korespondentka -Buchalterka biegła maszynistka i stenografistka polsko-niemiecka ze znajomością francuskiego, poszukuje zajęcia po godzinie 6-ej. Oferty w adm. „Głosu" dla korespondentki. 322—1

Mamka ze świeżem i zdrowem pokarmem z prowincji, Szkolna 26, m. 15. 340—2

Młoda osoba z 6-cio kl. świadectwem, izraelitka, zamożna, poszukuje praktyki w aptece. Wiadomość w administracji sub. „E. S." 294—2

Oficyna murowana 19 mieszkań do sprzedania. Lipowa 76, m. 5. 339—2

Poszukuję pokoju umeblowanego ze światłem, z oddzielnym wejściem wśródmieściu. Oferty do adm. Głosu sub „S. 8. 360—8

LUNA

Dziś przedstawienie dla dzieci i młodzieży.

Początek o godz. 3.15 popoł. Ceny miejsc od mk. 1.—

Nauczycielka (ciel) izraelitka która zdecyduje się przyjąć kondycję na wieś w celu przysposobienia 2-ga dzieci do 4 i 3 klasy. Informacje u p. Jawica, Piotrkowska № 82. 206—3

Pomidory dojrzałe poleca owocarnia, Milsza № 34. 357—2

Poszukuję się 2 pokoi nieumeblowanych w śródmieściu (ul. Piotrk. między Dzielną a Nawrot lub boczna w pobliżu Piotrk.) na gabinet dentystyczny. Uprasza się o składanie ofert do adm. Głosu pod „Lekarz dentysta". 351—1

Poszukiwany jest od zaraz lub od 1 listopada pokój lub dwa elegancko umeblowane, z pościelą, elektrycznością i oddzielnem wejściem. Dzielnica: Główna, Anny, Pusta, Karola, Orla, Radwańska, Kilińskiego od Głównej w górę. Oferty pod „E. J." w Głosie. 244—1

Potrzebna uczennica do pracowni jednocześnie na posyłki. Piotrkowska № 85. m. 10. 302—1

Poszukuje się chłopca lub panienki z dobr. świadectwami i znajomością polskiego do pomocniczego zajęcia w sklepie komisowym. Zgłaszać się codziennie od 2—3 na ul. Piotrkowską 189. 327—1

Portfel zawierający paszport wydany w Łodzi za № 7186 na imię Dawida Halberstadta zgubiony został. 311—3

Pokój umeblowany ewent. dwa zaraz do wynajęcia. Południowa 58, m. 14. 326—3

Pies-wilk (tresowany) do sprzedania. Wodna 10, u właściciela domu. 222—3

Poszukiwany jest od zaraz od 1 listopada pokój lub dwa elegancko umeblowane, z pościelą, elektrycznością i oddzielnem wejściem. Dzielnica: Główna, Anny, Pusta, Karola, Orla, Radwańska, Kilińskiego od Głównej w górę. Oferty pod „El J." w Głosie. 244—3

Piwiarnia do sprzedania. Średnia 117, wiadomość na miejscu. 264—2

Poszukuje się na biuro 2 pokoji w śródmieściu. I-sze ewentualnie II piętro. Oferty do adm. „Głosu pod „Biuro". 289-3

Potrzebny chłopiec na praktykę z przyzwoitej rodziny do zakładu mech. blacharskiego Piotrkowska 188. 216—3

Stary doświadczony praktykant K. Bem, ul. Nowo Targowa 18, m. I, odświeża zupełnie stare buty na nowe. 317—1

Samodzielnych monterów poszukuje firma Teichmann i Mauch, Łódź, Piotrkowska 240. 314—3

Służąca z dobremi rekomendacjami, umiejąca gotować potrzebna do dwojga osób. Juljusza 15, m. 7. 278—2

Sprzedam duży stół, szafkę kuchenną i łóżko z drzewa. Piotrkowska 185, m. 6, od 1—3 popoł. 282—2

Student Uniw. Warsz. poszukuje lekcji. Specjalność polski, matematyka, łacina, chemja, fizyka. Wiadomość ul. Kilińskiego № 110, u p. Kona, od godz. 3—5. 862—6

Sklep spożywczy jest do sprzedania. Wiadomość Nowe-Chojny, Wegnera 7. 338—1

Urządzenie jadalni w dobrym stanie do sprzedania, Erlich, Piotrkowska 199 od 10-2 i od 4—7 wiecz. 3 8—1

Une jeune demoiselle, Polonaise, (parle français) désire faire connaissance avec un officier français pour la conversation. Les offertes sous le nom: „Lili" dans l' ad ministration. 319—1

W celach małżeństwa młody lekarz pragnie poznać bogatą, młodą, zgrabną, inteligentną kobietę. Oferty z fotografjami do „Głosu" sub „Doktór". Na anonimy nie odpowiadam. 071—3

28 września r. b. powróciłem z Wiednia z nowymi modelami. Otworzyłem z powrotem pracownię ubiorów damskich. Początkowe obstalunki przyjmuję z wielkiemi ustępstwami, Rudzki, ul. Piotrkowska 17. 22—2

2 umeblowane pokoje z elektr. oświetl. do wynajęcia Skwerowa 7, m. 1, oglądać od 9—11 i 2—4 po poł. 241—3

Zagubione dokumenty:

Boms Tobias Józef, skradziono paszport niemiecki wydany w Zgierzu. 251—3

Boms Gucia zgubiła paszport niemiecki wyd. w Łodzi. 284—3

Bauer Wilhelm zgubił paszport rosyjski wdany z Gminy Górki Pabjanickiej. 293—3

Bielecka Marja zgubiła paszport niemiecki wydany w Brzezinach oraz 400 mk. Uczciwy znalazca zechce oddać na ul. Składową 19, m. 33. 191—3

Bochmówna Marta zgubiła paszport wydany w Łodzi. 321-1

Czerny Cyna zgubił kartę węglową. 316—1

Działowski Chaskel zgubił legitymację chlebową. 310-1

Długosz Marjanna zgubiła kartę węglową. 304—1

Dunkielman Zejlig zgubiła paszport rosyjski, wydany w Ozorkowie, oraz kartę okrętową i dokument Amerykański. 141—3

Fuks Ignacy zgubił kartę węglową. 353—1

Gryngläss Mordka Zyskind zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi. 189—3

Golc Gotfried zgubił paszport wyd. w Rąbinie, powiat łódzki i bilet wojskowy czerwony. 218-3

Hofman Leon Jan zgubił paszport niemiecki wyd. w Łodzi. 303—3

Iwański Jan zgubił paszport rosyjski wydany z gminy Pajęczna. 199—8

Kowalczyk Stanisław zgubił paszport wyd. w Łodzi, papiery wojskowe i 45 mk. Uczciwego znalazcę prosi się o zwrot w Radogoszczu, Profesorska 10. 258-3

Konówna Teofila, uczennica ze szkoły pani Pętkowskiej, zgubiła matrykułę, ulica Dzielna 38. 265—3

Kuczyński Alter zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 347—3

Krakowska Sabina zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 358—3

Kantorowicz Rachil zgubił kartę węglową za № 50963. 313—1

Łaznowski Hejnoch zgubił paszport wyd. w Łodzi. 267—3

Offenbach Blima zgubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi. 273—3

Offenbach Moszek Leizer zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi. 272—3

Pacanowski Natan zgubił paszport wyd. w Łodzi. 224-3

Petr Ana skradziono paszport polski tymczasowy wydany w Łodzi. 194—3

Rudzki Szaja zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 342—3

Szmid Wiktor Hugo, skradziono paszport rosyjski wydany w Warszawie. 292—3

Turbowicz Fajwel zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 343—3

Wagner Teodor zgubił kartę węglową. Piotrkowska № 211. 337—1

Werniczek Marta Zelma zgubiła paszport wyd. w Łodzi. 219-3

Winnykamień Moryc zgubił paszport polski tymczasowy wydany w Łodzi. 2.9—3

Zelman Lajzer zgubił legitymację chlebową na 7 osób. 323-1

Zginął kwit kaucyjny, wydany przez elektrownię łódzką dnia 27 listopada 1909 r. na rb. 25. C. Chwat, Piotrkowsąa 117. 309

Zgubiono portfel zawierający paszport niemiecki na imię Lajbusia Djamenta, wydany w Łodzi, oraz 15 mk. Łaskawy znalazca zechce zwrócić na ul. Kijowską 1. 238—3

NA WYPŁATĘ

towary damskie, męskie, dziecinne, obrusy i kołdry

Ch. Markowicz i S-ka

Piotrkowska № 37, w podwórzu.

2 pokoje z meblami poszukuje w okolicy Górnego Rynku. Oferty sub „Jot" w adm. „Głosu". 209—3

Dr. M. Papierny

Akuszer i specjalista chorób kobiecych.

b. ordynator warszawskiej uniwersyt. kliniki akuszeryjnej.

Południowa 23

Przyjmuje od 9—11 r. i od 4—6 po poł. 875-15

HENRYK MANN. 27)

Nędzarze.

(Tłomaczył G. W.)

(Ciąg dalszy.)

— Niech pan tak nie krzyczy,—powiedział Hessling.—Przecież ma pan swych ludzi; przypuszcza pan, iż tutaj w ciemności nikt nie nasłuchuje?

Przedzierał się on skromnie poprzez żywopłot; towarzysz Fiszer pomagał mu w tem. I razem szli nocą ciemną przez las robotniczy, generalny dyrektor i członek parlamentu.

— Pańskie dwa procent,—rzekł kapitalista,—są do śmiechu. Chciałbym wiedzieć, co zamierza Balrich.

— On jest najrozsądniejszy ze wszystkich. Przemawiał on przeciw strajkowi.

— A więc jest jeszcze gorzej, niż przypuszczałem.— wymamrotał Hessling. Napoleon Fiszer nie zrozumiał tego.

— Cóż kryje się za tem.? Czy posiada on władzę? Jestem politykiem siły. Albo posiada on siłę, albo jej nie ma; wszystko inne jest niczem.

Napoleon znów się unosił.

— Na domiar wszystkiego jeszcze deszcz pada,—zauważył Hessling.—Chodź pan do mnie i milcz, dopóki pana znów nie wypuszczę.

Uwolnił go wówczas dopiero, gdy znaleźli się w wagonie, daleko na polu szczerem. Pomiędzy gałganami przykucneli obaj—wrogowie polityczni—szepcząc, jak zwykle to czynili ci bezdomni zakochani. I jak niegdyś Balrich z Tildą, zostali oni przestraszeni uderzeniami w ściany wagonu i wyczołgali się zeń, oświetleni przez dozorcę, który zemknął, gdy ich dojrzał. Lecz i oni pośpiesznie rzucili się w wilgotny mrok nocy.

Gdy robotnik Balrich wracał ze swej pracy nocnej, spotkał go towarzysz Fiszer i począł wychwalać za rozsądek i pilność. Gdy on sam, Napoleon Fiszer, wycofa się z inter..., to jest raczej z życia politycznego, kto wie, czy partja nie zwróci wówczas uwagi na tego z towarzyszy, który, jak on, własną pracą i siłą woli z nizin wzniósł się do wiedzy.

— Oto jest napewno cel, do któreg dążycie,—wyszeptał z naprężeniem poseł.

Balrich odpowiedział:

— Chciałby to pan wiedzieć...

— Ja nic nie muszę wiedzieć,—pouczał go starszy.—Jednostka nic nie wie i nic nie może. Choć noszę na swym karku tę dawną zapaloną głowę. Ale zarówno rzeczy wielkie, jak i małe stają się na mocy niezachwianych praw naukowych, na których opiera się partja nasza.

— Opiera się,— powtórzył Balrich.

— Wszystko jest rozwojem dziejowym —zapewniał raz jeszcze doświadczony towarzysz.—Czynić nic nie trzeba. Kapitalizm również sam się przeżywa...

— Dla nas,—rzekł Balrich.

— A gdy się przeżyje, my będziemy jego spadkobiercami.

Balrich powiedział znacząco:

— Musimy uczynić istotnem nasze prawo dziedziczenia.

— Jak zamierzacie dopiąć tego?

Balrich spojrzał na niego. W spojrzeniu tem był jad podejrzliwości i jakiś wyraz mądrej drwiny.

— Chciałby to pan wiedzieć...

Fiszer odpowiedział:

— Przecież jesteście przekonani o mojej wierności, towarzyszu?

Balrich głosem zimnym i wściekłym odrzekł mu na to:

— Nie towarzyszu!..

Posłowi robotniczemu do parlamentu uczyniło się bardzo przykro.

— Tylko bez gwałtów, — radził natrętnie. Strajki i inne temu podobne czyny gwałtowne przedewszystkiem w nas mierzą, — i pomyślał przytem o swych kilku akcjach fabryki w Gausenfeldzie.

Robotnik zorjentował się prędko. Nie mówił on już nic do tego ubogiego duchem, który szedł obok niego, mówił raczej do samego siebie:

— Musimy chcieć i musimy wierzyć w siebie i we wszyskich: Posiadamy wszak dusze, rozumiemy przecież co to jest dobro, jesteśmy wszak ludźmi. Przez to samo jesteśmy silniejsi od pieniądza.

Stary polityk mierzył go zjadliwym wzrokiem, wytryskającem niesamowicie z kącików oczu. Potem westchnął; przyszły doń dalekie wspomnienia, wspomnienia rozkoszy uczuć młodzieńczych. Młodości jego, nietylko on, lecz wszyscy bliscy jego czuli tak i wierzyli. Szaleństwo to było, ale wierzono głęboko. Długą chwilę szedł on milczący, jakby zawstydzony, pełen nieświadomych myśli o partji przestarzałej i o niewyzyskanem życiu.

Potem—poklepał on młodzieńca po ramieniu i, pomimo wszystko przepowiedział mu piękną karjerę. Ku zdumieniu jednak posła. Balrich odepchnął rękę je-

go i sokrzyczał na niego. Ponieważ i Balrich poczuł wstyd, odrzekł: „Zbyt dużo już czytałem. Pozwalam mówić do siebie, jak burżuj".

— Cóż to pana obchodzi,—krzyczał niemal Balrich,—co my tu mówimy o sobie. Pan tu tylko szpieguje! Niech zatem pan wie, co my tu myślimy!

I zaperzony, jakby w ataku wściekłości, krzyczał dalej:

— Wszystko musi nam oddać! Aż każdy z nich będzie musiał sam się brzytwą...

On obejrzał się wokół siebie. Kozla już nie było przy nim... Oprzytomniawszy Balrich poszedł drogą ku fabryce.

Policja zdrowia miała przeprowadzić rewizję, — o tem wiedzieli już wszyscy. Wielu obiecywało sobie z tego powodu dużo przykrości dla Hesslinga i czekali na nie z niecierpliwością, acz chętnie. Po paru dniach już wczesnym rankiem—stało się; radca medycyny przybył już. Dla urządzeń, było to jasnem, nie mógł on znaleźć dość słów pochwały. Bardziej, niż zachwycony, był on urządzeniami kąpielowemi. Pan nadinspektor—proszę?

— Wachsmut, panie radco medycyny.

Jemu też, zamiast panu dyrektorowi generalnemu, wyraził najżywsze uznanie. A robotnicy, którzy widzieli to z dołu, a którzy tyle oczekiwali od rewizji tej i cieszyli się na myśl o niej, spojrzeli wówczas jeden na drugiego. Rozjaśniło im się w głowach. Z góry było więc zdecydowane, by rewizja ograniczyła się tylko na urządzeniach kąpielowych, a Napoleon Fiszer, który pokazywał, iż jego to dziełem są one, był wtajemniczony w ten podstęp. Urządzenia kąpielowe, — które miały być przyjemnością dla nas,— stały się oto spiskiem, skierowanym przeciwko nam!

(d. c. n.)

—o—

Na Polski Skarb Narodowy.

A. Michałowicz z Błaszek — mrk. 55. 829.

—x—

Ofiary

złożone w „Głosie Polskim":

Na „Niedolę dziecięcą".

Z okazji konfirmacji syna doktorostwa Rabinowicz — I. Szwarcman z żoną 15 marek. 839

Na Dom Sierot (Północna 38).

Dla uczczenia b. p. Maurycego Loewensteina — Henryk Goldsztajn z żoną mk. 100. 836

Z okazji urodzin Niuty Sylberstromówny—Genia Braune mk. 5. 828.

Dla uczczenia pamięci Oskara Hoersteina—T. Dawidowicz i córki Sala, Karola i Ewa mk. 10. 825

M. P. — mk. 10. 826.

Na „Uzdrowisko".

Kapłan Dawid Rozencer przegrany zakład mk. 3. 822

Z okazji urodzin drogiej koleżanki Marji Wolfówne—Róża G. mk. 8. 823

Z okazji zaręczyn n. p. Dory Bermanówny z p. Siermanem—Lubranecka i Podemska mk. 10. 838.

Na Górny Śląsk.

Dzieci szkoły powszechnej nr. 85 klasy IV-tej mk. 10. 837

Dla najbiedniejszych.

Otrzymane tytułem odszkodowania przy zerwaniu umowy mieszkaniowej—Marja Blumberg mk. 37,50. 824

Na „Ratujcie Dzieci".

N. R. — mk. 4,50. 827

Na Dom Sierot (Zawadzka 58).

Zamiast kwiatów na grób b. p. Ryszarda Zmigroda — Mary i Ziuta S. mk. 20. 831

Na Dom Sierot (Srednia 91).

Z okazji zaręczyn p. M. Sokołowskiej z p. A. Neumanem — Sendowscy mk. 25. 835

Dla żołnierza polskiego.

Z okazji imienin p. Jadwigi Krancówny —M. R. mk. 5. 832

Herman Konrad mk. 50. 833

Na wpisy dla niezamożnych uczniów 8-mio klasowej wyższej Szkoły Realnej Kupiectwa Łódzkiego.

W celu uczczenia pamięci kolegi b. p. Jerzego Fuchsa—uczniowie klas V A. i V B. 8-klasowej wyższej szkoły Realnej z wydziału handlowego zgromadzenia kupców m. Łodzi mk. 55. 834

Dla Stow. Kobiet udzielania pożyczek bezprocentowych.

Zamiast kwiatów na grób b. p. Maurycego Loewensteina — Miranowa Lewinson mk. 10. 830

Redaktor i Wydawca Marceli Grabe.